

Chcesz przyszyć mi metkę? Najlepiej Versace
Najbardziej wszechstronny w tej gierce, no raczej
Najchętniej cię w tamtej sukience zobaczę
No może bez ale tylko dobrze radzę, toć nie jest inaczej
A romantyk ze mnie max za 4 dychy, co z tego wynika?
Najpierw dam buziaka, złapię
Cię za dłonie a potem tam w dłonie
Tobie podam spliffa (ey)
Nie przejmuję ludźmi się, tak samo jak maturą
Mówię do niej kotek, chociaż czasem bywa suką
Kiedy nic nie mówię,
To zapewne to był mój błąd będę sam w południe, ciebie porwę kiedy północ
Kiedy północ, czuję ciebie całą, w talii jesteś damą
Niech gwiazdy nam grają
Biorę w swoje ręce, co chcę, nie to co mi dane
Pachniesz jak te róże, co ci dwa dni temu dałem

Czuję twój zapach (zapach, zapach)
Nigdy nie będziesz sama (sama, sama)
Uspokajasz mnie jak xanax (xanax, xanax)
Najpiękniejsza jesteś z rana (rana, rana)
Twoja blada cera i te rozpuszczone włosy ciebie chce na stałe
Inne typy chciałem w nocy
Rozpalone świece, może wino, gin i tonic?
Dla ciebie robię ten numer, choć miałem takich nie robić

Jestem pewien tego, że nigdy nie jestem pewien
Lecz jak już coś robię, no to robię to najlepiej
Ty postaw swój obcas, nie bądź dla mnie tak gorzka, skoro jesteś tak słodka
Nie chce więcej nędzy, spójrz na komentarze, wiesz, że dla nich będę wielki
Po co teraz przeszłość
Patrzenie na sentymenty wolę z tobą w deszczu, na ulicy Dirty Dancing. (yeah
, yeah, yeah)
Nie spuszczam cię z oczu, czy dotrzymasz kroku?
Ty dotrzymasz kroku
Bo mam na to sposób i nie mówi nikomu, bierzesz mnie do domu
Otwieramy okno, po wszystkim się robi odrobinę za gorąco
Po wszystkim palimy papierosy, ludzie mokną
Z każdym kolejnym mówię że to ostatni lovesong

Czuję twój zapach (zapach, zapach)
Nigdy już nie będziesz sama (sama, sama)
Uspokajasz mnie jak xanax (xanax, xanax)
Najpiękniejsza jesteś z rana (rana, rana)
Twoja blada cera i te rozpuszczone włosy ciebie chce na stałe, inne typy chciałem w nocy
Rozpalone świece, może wino, gin i tonic?
Dla ciebie robię ten numer, choć miałem takich nie robić

Czuję twój zapach (zapach, zapach)
Nigdy już nie będziesz sama (sama, sama)
Uspokajasz mnie jak xanax (xanax, xanax)
Najpiękniejsza jesteś z rana (rana, rana)
Twoja blada cera i te rozpuszczone włosy ciebie chce na stałe, inne typy chciałem w nocy
Rozpalone świece, może wino, gin i tonic?
Dla ciebie robię ten numer, choć miałem takich nie robić